

Caput XXII. De consideratione humanae miseriae
Rozdział XXII. [O rozważaniu nędzy ludzkiej](#)

1. Gdziekolwiek jesteś, gdziekolwiek byś się obrócił, wszędzie nędznym będziesz, jeśli się nie nawrócisz do Boga. Czemuż się tym troskasz, że ci się nie powodzi, jako chcesz i pragniesz? A komuż wszystko idzie po myśli i po woli jego? Ani mnie, ani tobie, ani żadnemu z ludzi na ziemi. Nikt na tym świecie nie jest bez ucisku i utrapienia, chociażby był Papieżem lub Królem. Komuż tu najlepiej? Zaprawdę, oto temu, który umie cierpieć dla Boga.

2. Wielu ludzi słabych i niedołężnych powiada: oto szczęśliwe życie tego człowieka: patrz, jak bogaty! jak wielki! jak potężny! jak sławny! Lecz zważaj na dobra Niebieskie, a ujrzysz, że wszystkie te rzeczy doczesne, niczym są; tym bardziej, że są niepewne i uciążliwe, bo nikt ich nie posiada bez troski i bojaźni. Nie na obfitości rzeczy doczesnych polega szczęście człowieka; a mierność takowych wystarcza mu. Zaprawdę, żyć na ziemi, jest wielką nędzą. Im bardziej człowiek chce się doskonalić w duchu, tym bardziej doczesne życie gorzkim mu się staje; ponieważ lepiej czuje i jaśniej widzi nędzę ludzkiego skażenia. Albowiem jeść, pić, czuwać, spać, odpoczywać, pracować i innym potrzebom ciała podlegać, wielką zaiste jest nędzą i zasmuceniem dla człowieka pobożnego, który by rad był wolnym od więzów ciała i od wszelkiego grzechu.

3. Człowiekowi wewnętrznemu potrzeby cielesne wielce ciążyą. Dlatego to Prorok gorącą modlitwą prosi, aby mógł być wolnym od nich, mówiąc: *Panie, wyrwij mnie z potrzeb moich* (Ps XXIV,17). Ale biada tym, którzy nie znają nędzy swojej! a większa biada tym, którzy zamiłowali to nędzne i znikome życie. Albowiem niektórzy tak umiłowali to życie, że chociaż zaledwie utrzymać je mogą pracą, albo żebractwem, a jednak, gdyby tu zawsze żyć mogli, wcale by nie dbali o Królestwo Boże.

4. O! szaleni i niewiernego serca, którzy tak głęboko zakopują się w rzeczach ziemskich, iż w tym tylko smakują, co jest cielesne. Ale nieszczęśni, tym ciężiej przy końcu życia uczują, jak podłym i marnym było to, co tak zamiłowali. A zaś Święci Pańscy i wszyscy wierni przyjaciele Chrystusa nie zważali na to, co się ciału podoba, lub co docześnie kwitnie, lecz całą nadzieją, całym pożądaniem swoim ku dobru wiecznemu wdychali. Serca ich wznosiły się nieustannie ku rzeczom niewidomym i nieskończonym, ażeby zamiłowanie rzeczy widomych nie pociągało ich ku ziemi.

5. Nie trać, bracie, nadziei postąpienia w życiu duchowym: oto jeszcze czas i godzina po temu. Lecz po co zawsze do jutra odkładasz? Wstań i w tej chwili zacznij i mów: Teraz jest czas działania, teraz czas walczenia, teraz czas poprawy! Kiedy masz ucisk i utrapienie, wtedy jest czas zasługi. *Trzeba ci przejść przez ogień i wodę, abys się dostał na miejsce ochłody* (Ps LXV,12). Jeśli sam siebie nie przemożesz, nie pokonasz wad twoich. Dopóki nosimy to krewkie ciało, nie możemy być bez grzechu, ani też żyć bez cierpień i bez tęsknoty. Radzi byśmy używać pokoju, wolnego od wszelkiej nędzy: lecz ponieważ przez grzech utraciliśmy niewinność, utraciliśmy też prawdziwą szczęśliwość. Trzeba więc wytrwać w cierpliwości, a oczekiwać zmiłowania Bożego; *aż ta nieprawość przemienie* (Ps LVI, 2.), *a śmiertelność ludzka przez życie wieczne pochłoniętą zostanie* (II Kor. V, 4).

6. O jak wielka jest ułomność ludzka! zawsze ku złemu skłonna. Dzisiaj spowiadasz się z grzechów twoich, a jutro znowu w nie wpadasz. Teraz postanawiasz wystrzegać się złego, a w godzinę potem tak czynisz, jak gdybyś nic nie postanowił. Słusznie więc należy nam upokorzyć się i nigdy o sobie wysoko nie trzymać, kiedy jesteśmy tak ułomni i niestali. Prędko też można przez niedbałość postradać to, co zaledwie z wielką pracą za pomocą łaski Bożej nabyć się dało.

7. Cóż będzie z nas przy schyłku dni naszych, kiedy stygniemy tak rano? Biada nam! jeśli tak chcemy nachylać się ku spoczynkowi, jak gdyby to już był zupełny pokój i bezpieczeństwo; kiedy tymczasem nie masz jeszcze w naszym życiu ani śladu prawdziwej świętości! Bardzo by dobrze było, gdybyśmy na nowo, jako gorliwie poczynający, uprawiali się do przykładnego życia; stąd by powstała nadzieja przyszłej poprawy, i większego udoskonalenia w duchu.